W filharmonii smyczkowa uczta maluchów

Mirosława Dulat

2009-03-15, ostatnia aktualizacja 2009-03-16 09:00

gazeta Zielona Góra

W niedzielę, podczas koncertu w filharmonii, słuchacze skakali na scenie, krzyczeli i tańczyli. Skandalu jednak nie było. Muzycy grali specjalnie dla widowni w wieku od dwóch do sześciu lat. Chętnych nie brakowało

Fot. Agnieszka Wocal / AG

Podczas utworów Bacha dzieci odpoczywały od skocznego tańca. Słuchacze po prostu położyli się na podłodze

Takiego koncertu w Zielonej Górze jeszcze nie było. Gdyby tylko widzowie mieli o kilkanaście lat więcej, dziennikarze nazwaliby to wydarzenie największym skandalem roku. Niestety, o sensacji mówić nie można, bo średnia wieku wśród najważniejszych gości wynosiła cztery lata. Koncert zorganizowali Monika i Wojciech Grabowscy, właściciele Szkoły Muzycznej Yamaha, która specjalizuje się w uczeniu muzyki najmłodszych dzieci.

Impreza odbyła się na kameralnej scenie Filharmonii Zielonogórskiej. Gości obowiązywała jedna zasada: brak zasad. Nie trzeba było siedzieć w fotelu. Mali melomani skorzystali z okazji, żeby rozłożyć się tuż przy scenie. Mogli skakać, tańczyć, biegać, głośno wystukiwać rytm nogą, a nawet bezkarnie płakać i zaczepiać artystów. I tak rzeczywiście było. Wprawdzie młodzi wielbiciele muzyki klasycznej przyszli ubrani jak ich rodzice - w malutkie marynarki, eleganckie sukienki i białe bluzeczki, nic sobie nie robili z podniosłego nastroju w filharmonii. Dziewczynki bez skrępowania tańczyły w miejscu. Raz po raz te bardziej nieśmiałe maluchy, które siedziały z rodzicami na widowni, wykrzykiwały: "Mama, ja nic nie widzę". 2,5-letnia Maja biegała nieustannie - od muzyków do rodziców. - Gdzieś tam pod sceną siedzi jeszcze mój 5-letni syn. Oboje chodzą do szkoły muzycznej. Nie pozwalają mi przegapić żadnego wydarzenia - śmieje się Asia, mama Mai i Filipa.

REKLAMY GOOGLE

Co jest grane ?
Koncerty, imprezy, festiwale, sport Ciekawe wydarzenia w Twoim mieście
www.sybil.pl

Zabawy dla dzieci
sale zabaw dla każdego dziecka 7 dni w tyg. od rana do wieczora
www.hulakula.com.pl

Akademia Tańca Warszawa
Wszystkie Style, Dogodne Terminy Instruktorzy Klasy Mistrzowskiej
www.akademiatanca.pl

Małym słuchaczom grał kwartet smyczkowy: dwie pary skrzypiec, ich siostra altówka i wielka siostra wiolonczela. W repertuarze znaleźli się m.in. Vivaldi, Mozart i Bach. Podczas utworu Bacha maluchy położyły się na podłodze i tupot nóżek na chwilę ucichł. Monika Grabowska prowadząca koncert znalazła nawet chwilowy sposób na uciszenie rozmów - dzieci niewidzialnymi kluczami zamknęły sobie usta. I na odległość pozamykali też buzie swoich mam i tatusiów. Wszystkie maluchy były przekonane, że na instrumentach smyczkowych nie da się grać bez smyczków. Do momentu kiedy te zostały muzykom zabrane... Okazało się, że artyści świetnie sobie radzą, kiedy do dyspozycji mają jedynie struny instrumentu.

Skąd pomysł na tego typu koncert? - Dzieci bardzo lubią muzykę, żywiołowo reagują na dźwięki. Słuchają jej w domu, ale prawie w ogóle nie mają okazji posłuchać jej na żywo. Ciężko jest zabrać malucha na koncert do filharmonii, bo dziecko może się rozpłakać, biega, skacze. Dlatego postanowiliśmy zorganizować koncert specjalnie dla najmłodszej widowni - mówi Wojciech Grabowski, szef szkoły Yamaha. Grabowscy sami mają 16-miesięczną córkę Anię, więc wiedzą, jak bardzo muzyka klasyczna podoba się maluchom. Na imprezę mogli przyjść nie tylko uczniowie szkoły, ale wszyscy zielonogórzanie z dziećmi. Bilety w cenie 10 zł sprzedały się błyskawicznie.

Do tej pory tego typu imprezy odbywały się w Polsce jedynie w Filharmonii Pomorskiej w Bydgoszczy. - W Zielonej Górze są nowością. Koncerty dla maluchów są jednak bardzo popularne np. w Niemczech - mówi Grabowski. Spotkania małych melomanów z muzyką klasyczną mają się odbywać cyklicznie, cztery razy w roku. W maju prawdopodobnie będzie można usłyszeć trio dęte: klarnet, fagot i flet. - To również nowe przeżycie dla muzyków. Do tej pory nie mieli takich odbiorców. Byli przygotowani na różne zachowania dzieci, ale nie wszystko pewnie przewidzieli - śmieje się Wojciech Grabowski.

Po koncercie dla maluchów od dwóch do sześciu lat odbyła się jeszcze jedna impreza. Słuchacze byli jeszcze młodsi - od niemowlaków do dwulatków. Muzyki mogły również posłuchać jeszcze nienarodzone dzieci - bilety kupowały także mamy w ciąży.

Źródło: Gazeta Wyborcza Zielona Góra

Poleć znajomemu | Wydrukuj | Kup licencję | Podyskutuj na forum

Brak komentarzy | **Dodaj swój komentarz »**

Majówka za pasem
18% zniżki na wszystkie ubezpieczenia turystyczne.

Copyright © Agora SA • O nas • Staże u nas • Reklama • Prywatność • Wszystkie artykuły **Poleć stronę** | **Zgłoś błąd**

Praca Oferty pracy List motywacyjny CV Praca za granicą